

FORUM

6501 Lansing Ave.
Cleveland, OH 44105
216-883-2828

www.naforumcle.com

polishcenterofcleveland.org

email: paccleveland@gmail.com

POLISH-AMERICAN



Maj 2024 Nr 227

May 2024 No. 227



John Paul II

CULTURAL CENTER

Yes, it was about money. And yet it wasn't.

The way human society is organized, for better or for worse, is that not too many things are free for anyone to claim. Very few of us grow our own food. And even if we've somehow managed to pay off our mortgages, there are still taxes, utilities, and multiple upkeep expenditures to be paid on a regular basis. This rule also applies to the PACC, our common home. If we want it to be structurally solid, safe, warm (or chilled), efficient, clean, and in general welcoming, we have to put some time and physical effort to it, but we also have to spend considerable sums of money. There are of course various ways to acquire money. Unfortunately, organizations are somewhat limited in how they do that. One of the most popular is to ask friends and acquaintances to donate funds. And to make this process as much "civilized" as possible, so to speak, events like PACC's recent fundraising dinner, are organized.



About 80 individuals decided to participate in the occasion. Not all paid a lot of money, although some of them did (Big Thanks! We're very grateful). What everyone got in return was absolutely worth the donation. First, because the funds were raised for the upkeep of the Museum part of PACC, a tour of the collection was offered, including some newly acquired works with Kraków theme, by Eugeniusz Tukan-Wolski. Really nice. Then, everyone was treated to a 45 minutes of beautiful chamber music performed by members of the Cleveland Orchestra. Some speeches were made and tributes paid, and then a lavish dinner, prepared by famous chef Brandon Chrostowski was served. The menu was inspired by some traditional Polish dishes, like *mizeria*, *oscypki*, *kaczka* with *kasza* or *pstrąg* served over *pierogi*. It is very likely, that the food put everyone in an excellent mood, for the affair was quite lively – excited conversations and wide smiles all over. However, I suspect that the other reason for what appeared like general happiness, was satisfaction that a noble goal, that is, financial security for the Museum, was served.

Chris Hariasz



Agata Wojno

Od Redaktora. Dziękuję.

Mam wrażenie, że od niepamiętnych czasów związana jestem z miesięcznikiem Forum, bo 24 lata temu zaczęłam swoją przygodę z Forum i z Centrum, zaproszona do grona redakcji przez Andrzeja Stępienia. Przemierzyłam wiele dróg w czasie tego mojego pisania, przeprowadziłam wiele wywiadów, poznałam wielu ciekawych ludzi. Niektóre z moich wywiadów mnie samą inspirowały, niektórzy rozmówcy z kolei wydawali się małowinni a nawet nudni tak, że nie wiedziałam, co potem począć z tym nieszczęsnym materiałem. Przez ponad 10 lat byłam Redaktor Naczelną miesięcznika Forum, a co za tym idzie to na mnie spadała odpowiedzialność za stan pisma. Negocjowałam z autorami, uznawałam, albo odrzucałam ich pisemną twórczość, spotykałam się z krytyką, albo z uznaniem – raczej tej pierwszej było więcej – i dobrze, bo jak cię nie krytykują, to znaczy, że nie czytają. Napisałam setki artykułów, wywiadów, felietonów na przeróżne tematy; starałam się aby Forum prezentowało jak najlepszy poziom literacki. Ogarniała mnie rozpacz, kiedy moi nadwornicy krytycy obrażali się za artykuł ze wspomnieniem o gejach, bo to raziło ich poprawność polityczną i ich „święte” prawo bycia lepszym w stadzie, musiałam przetrwać, kiedy redaktorzy Forum odeszli, bo nie mogli się zmieścić w ramach pisemka, które narzucało im „ograniczenia cenzuralne” – ujmę to tak – i dodam, że dla mnie pisanie to wolność i tylko wtedy ma sens, kiedy autor może wyrażać siebie w sposób niekontrolowany.

I oto teraz rozpoczynam kolejny rozdział mojego życia, kiedy to rozstaję się z rolą Redaktor Naczelnej, żeby dać sobie szansę na rozpoczęcie kolejnego rozdziału w życiu. To tak jak z książką, czasem czytamy kilka rozdziałów jednocześnie, czasem przerzucamy kartki, żeby jak najszybciej zapoznać się z treścią, a czasem jakiś rozdział ciągnie się tak, że nawet nie chcemy go doczytać. Analogicznie przekładałam to na życie i właśnie uświadamiam sobie, że przychodzi taki moment, kiedy pewien rozdział w życiu należy zamknąć, żeby przekierować całą swoją energię na rozpoczęcie kolejnego, w końcu to trochę bardziej skomplikowane, niż przerzucanie kartek w książce. Moją energię kieruję

na rozwój zawodowy i na „opiekowanie się sobą”, słuchanie swoich potrzeb, rozwijanie się, może pisanie książki, której fragmenty pozapisywane mam w dziesiątkach notesów i nie mam czasu ich złożyć w całość, może... w końcu znajdę czas. Od kiedy odkryłam jogę i zanurzyłam się w jej praktyce, zrozumiałam, że jedyną pewną rzeczą w życiu to zmiana, że jedyną sprawą za jaką jestem odpowiedzialna, to poznawanie i doskonalenie siebie i rozpoznawanie swojej wewnętrznej prawdy. Yoga to wielka nauczycielka życia i mam ten przywilej doświadczać jej mądrości, chłonąć ją i adoptować do własnego jestestwa, co jest czasem nie lada wyzwaniem, jako, że ukształtowana zostałam w kulturze kraju nad Wisłą. Dużo mnie więc kosztuje ciągle odkrywanie prawd filozoficznych, z którymi idzie mi się mierzyć w kontekście wychowania, wykształcenia i religii katolickiej. Życzę wszystkim moim czytelnikom i sobie samej byśmy dążyli do tego, by znajdować oparcie w sobie, by uczyć się jak nie rozmieniać swojej wewnętrznej spójności i wolności na błyskotki, na które łase jest ludzkie ego. Jak to nasze ego trzymać w ryzach i pogonić do pracy na rzecz tego, co w życiu wartościowe. I jak te wartościowe rzeczy rozpoznać i kultywować.

Dziękuję, najpierw wszystkim autorom, współtwórcom Forum, którzy na przestrzeni lat pracowali ze mną. Dziękuję za wasz czas, zaangażowanie, wasze artykuły i godziny spędzone na składaniu i drukowaniu pisma. Dziękuję Zarządowi Centrum za zaufanie i powierzenie mi pełnienia funkcji Redaktor Naczelnej przez tyle lat. Ale nade wszystko dziękuję mojemu mężowi, Darkowi Wojno, za to, że zawsze mnie wspomagał i za oprawę techniczną gazety, bez niego cała ta maszyna by nie działała. I na koniec dziękuję wszystkim czytelnikom, którzy przez lata przerzucali strony Forum i otwierali na moich artykułach – nie żegnam się z wami – mówię tylko do widzenia swojej funkcji, ale pozostaję wierna pisaniu i ekspresji słownej.

Dziękuję, to był wartościowy etap dzielenia się swoim czasem z polonijną społecznością, teraz czas na zmiany, niech inni przejmują i niosą pałeczkę Forum przez kolejną dekadę, a ja im pomogę. Jedno się kończy, drugie się zaczyna i tu jest miejsce by przedstawić mojego następcę – Krzysztofa Hariasza – bardzo ciekawy człowiek, emerytowany pracownik uniwersytecki, jeszcze w komunistycznej Polsce był redaktorem gazety opozycyjnej, za co był skazany na karę więzienia. Osoba ściśle związana z kulturą, literaturą i sztuką, ale poznać go, czytając jego teksty i odkrywając nowe oblicze Forum. Sama jestem podekscytowana tym, kolejnym dla Forum, otwarciem.



Agata Wojno

From the Editor. Thank you.

I have the impression that I have been associated with the Forum magazine since time immemorial, because 24 years ago I started my adventure with the Forum and the Center, invited to join the editorial staff by Andrzej Stępień. I have traveled many roads while writing, I have conducted many interviews and met many interesting people. Some of my interviews inspired me, some of the interlocutors seemed taciturn and even boring, so I didn't know what to do with this unfortunate material. For the last 10 years, I have been the Editor-in-Chief of the monthly Forum, which means that I was responsible for the condition of the magazine. I negotiated with authors, accepted or rejected their written works, met with criticism or appreciation - there was more of the former - and that's good, because if they don't criticize you, it means they don't read you. I have written hundreds of articles, interviews and columns on various topics; I tried to ensure that the Forum presented the highest possible literary level. I was overcome with despair when my court critics were offended by an article mentioning gays because it offended their political correctness and their "sacred" right be the best of the herd. I had to survive when the editors of the Forum left because they could not fit into the scope of the magazine, which imposed "censorship restrictions" on them - let me put it this way - and I will add that for me writing is about freedom and it only makes sense when the author can express him/herself in an unrestrained way.

And now, I am starting the next chapter of my life, as I leave the role of Editor-in-Chief to give myself a chance to engage in something new. It's like with a book, sometimes we read several chapters at the same time, sometimes we turn the pages to read the content as quickly as possible, and sometimes a chapter is so long that we don't even want to read it. I apply this analogously to my life and I realize that there comes a moment when a certain chapter in life needs to be closed in order to redirect all my energy to starting another one, after all, it's a bit more complicated than flipping through the pages of a book. I focus my energy on professional development and "taking care of myself", listening to my needs, developing myself, maybe writing a book, fragments of which I have written down in dozens of notebooks and I don't have time to put them together, maybe... I will finally

find the time. Since I discovered yoga and immersed myself in its practice, I understood that the only certain thing in life is change, that the only thing I am responsible for is learning and improving myself and recognizing my inner truth. Yoga is a great teacher of life and I have the privilege of experiencing its wisdom, absorbing it and adopting it into my own being. Sometimes it is quite a challenge, as I was shaped in the culture of the country on the Vistula River. This costs me a lot, because I am constantly discovering the philosophical truths and I compare it to the context of my upbringing, education and the Catholic religion. I wish all my readers and myself to strive to find support within ourselves, to learn how not to exchange our internal coherence and freedom for trinkets that the human ego is partial to. How to keep our ego in check and push us to work for what is valuable in life. And how to recognize and cultivate these valuable things.

First of all, I would like to thank all the authors and co-creators of the Forum who have worked with me over the years. Thank you for your time, commitment, your articles and the hours spent typesetting and printing the magazine. I would like to thank the Center's Board of Trustees for trusting me and entrusting me with the position of Editor-in-Chief for so many years. But above all, I would like to thank my husband, Darek Wojno, for always supporting me and for the technical assistance with the newspaper. Without him the whole machine would not work. And finally, I would like to thank all readers who have been flipping through the pages of the Forum and opening my articles over the years - I'm not saying goodbye to you - I'm just saying goodbye to my function, but I remain faithful to writing and verbal expression.

Thank you, it was a valuable stage of sharing my time with the Polish community, now it's time for changes, let others take over and carry the Forum baton for the next decade, and I will help them. One thing ends, another begins and here is the place to introduce my successor - Krzysztof Hariasz - a very interesting man, a retired university employee, back in Poland he was the editor of an opposition newspaper, for which he was sentenced to prison. A person closely related to culture, literature and art, but you will get to know him by reading his texts and discovering the new face of the Forum. I am excited about this, another opening for the Forum.

Krzysztof Hariasz

Forum na Rozdrożu? (Pun intended)

Dlaczego ja? Ponieważ Redaktor Naczelna mnie poprosiła czy nie zechciałbym pomóc przy wydawaniu Forum, głównie z powodu stopniowego wykruszania się zespołu redakcyjnego oraz nawału obowiązków zawodowych, które zabierają jej ostatnio bardzo dużo czasu. A przy okazji sądziła, że wydawnictwo mogłoby zyskać poprzez dodanie nowego, może innego punktu widzenia. Zgodziłem się prowizorycznie. Chciałem się najpierw zorientować co to jest za bestia to Forum i czy miałbym na tyle umiejętności i cierpliwości, aby ją okiełznać. Na dokładkę, od paru miesięcy jestem również członkiem Zarządu Polsko-Amerykańskiego Centrum, gdzie też muszę się uczyć na czym działalność tej zasłużonej instytucji polega. Pomyślałem, że może jedno z drugim jakoś jednak się zająbia i dlatego podjąłem rękawicę. Czy podołam?

Zabierając się do tego tekstu, próbowałem najpierw jakichś metafor i porównań, a to o upływającym czasie, a to o rozdrożach, a to o życiowych punktach zwrotnych. Niektóre były nawet dość udane, na przykład ta, że musimy cały czas obserwować upływający czas, bo może się zdarzyć, iż nam niektóre jego fazy, czy też elementy, bezpowrotnie odpłyną. A wraz z nimi odpłyną też nasze przyzwyczajenia, odpłynie spokój i komfort. Po namyśle zdecydowałem jednak *nie owijać w bawełnę i wyłożyć kawę na ławę* (takie tam polskie powiedzonka)

Otóż, starzejemy się, kochani.

(a przynajmniej niektórzy z nas).

Co i rusz musimy się przysposabiać do nowych okoliczności, uczyć nowych umiejętności, nawiązywać kontakty z nowymi ludźmi. To jest w sumie fajne, interesujące i potrzebne. Czasami też bywa męczące, to prawda. Ale sobie jakoś powoli radzimy. Więc myślę, że sobie poradzimy i tym razem, i w tej sytuacji. Obserwowaliśmy bowiem upływający czas i, nie tyle może jesteśmy przygotowani, co sytuacja nas kompletnie nie zaskoczyła.

Starzeją się też instytucje, które powołujemy do życia. Jedne wolniej, inne szybciej, ale wszystkie podlegają rygorowi adaptacji do zmieniających się warunków egzystencji. Niestety polskie instytucje też

się starzeją. W różnym tempie, ale jednak. Narodowym wysiłkiem staramy się ten proces jak najbardziej spowolnić i – generalnie rzecz biorąc – nawet nam się to zupełnie nieźle udaje. Przynajmniej z niektórymi instytucjami. Nie odkryję raczej Ameryki (no, może chociaż Północno-Wschodnie Ohio), kiedy powiem, że instytucje polonijne również się starzeją. To znaczy większość tych instytucji, bo przecież wszyscy doskonale wiemy i codziennie się w tym utwierdzamy, że pan Eugeniusz Bąk się nie starzeje nic a nic.

Żarty na bok, starzeje się PACC, starzeje się Forum, starzeją się członkowie i zarządy polsko-amerykańskich organizacji i to niestety widać gołym okiem (należę do trzech takich organizacji i wszystkie wydają się być w podeszłym wieku). A jednak chciałoby się powiedzieć, że nie wszystko jeszcze stracone, bo Polak z Cleveland przecież potrafi. Serio! Wydaje się wprowadzić, że z roku na rok jest nas coraz mniej, ale przecież ciągle jeszcze coś w tym mieście, jako grupa etniczna, znaczymy. Z drugiej strony, nie wiadomo skąd (to znaczy, wiadomo: z drugiej strony), wygląda na to, iż pojawiają się też wciąż w naszym środowisku młodszy Polonusi. Polskie szkoły i spokrewnione z nimi młodzieżowe zespoły tańca ludowego ciągle funkcjonują. A może nawet kwitną. Bo na pewno zakwitają. Przynajmniej wtedy, kiedy trzeba i jest ku temu okazja.

Czyli co? Dobrze jest czy niedobrze? Musimy się nad tym wspólnie zastanowić. Nie, wcale się nie przejęczyłem; musimy to zrobić wspólnie. A przynajmniej powinniśmy razem spróbować. Na początek podzielmy się naszymi opiniami na temat Forum, na temat PACC, na temat co to znaczy być Polonusem w Cleveland. Jak te sprawy widzimy dzisiaj i jak chcielibyśmy je widzieć w przyszłości. Do niniejszego numeru dołączona jest ankieta właśnie na ten temat. I chciałbym teraz serdecznie wszystkich czytających te słowa poprosić, aby ową ankietę raczyli wypełnić i do nas odesłać. Chcielibyśmy bowiem nie tylko zaspokoić oczekiwania, czy też, jak kto woli, przypodobać się jak największej liczbie czytelników, członków PACC, potencjalnych uczestników/członków, rozmaitych sympatyków, itd., ale i sami sobie ułatwić pracę poprzez nadanie jej kierunku i jak największego sensu.

Żadne z nas najprawdopodobniej nie ma recepty na cudowny lek, chociaż niektórym może się wydawać, że jednak mają. Ale, prawdę powiedziawszy, cudowny lek

nie jest nam potrzebny, nawet jeśli w czyjejs głowie istnieje. Potrzeba nam raczej bogatego wachlarza pomysłów, trochę wolnego czasu oraz zwykłych chęci. Być może, powinniśmy się też nieco rozluźnić. A nawet pozwolić na zabawę i uśmiech. Na przekór stereotypowi Polaka z nosem permanentnie na kwintę, niezadowolonego, co go robak od wewnątrz zawzięcie gryzie. Na przekór, wydawało by się, permanentnie pochmurnej pogodzie w Cleveland.

Tak więc zapraszamy! Do współpracy, do odwiedzin w Centrum, do zgłaszania pomysłów, do pisania listów, artykułów i e-maili, do pomocy przy organizowaniu imprez, do uczestnictwa w tych imprezach, do obserwowania naszej strony internetowej, do polubienia nas na FB... i co Wam jeszcze przyjdzie do głowy a będzie z potencjalną korzyścią dla naszego w tym zakątku świata środowiska. A przy okazji chciałbym się też zwrócić do organizacji, przedsiębiorców i właścicieli firm oferujących swoje usługi Polonusom (i nie tylko). Otóż łamy Forum są i nadal będą otwarte na Wasze ogłoszenia i reklamy. Rzecz jasna, coś za coś, ale przecież jakoś się dogadamy, prawda?

Pierogi, kielbasa i pączki to są bardzo ważne (pyszne), ale przecież nie jedyne atrybuty polskości. Literatura, sztuka, muzyka, nauka, znajomość historii i geografii, wspaniali sportowcy, rzemieślnicy... chyba muszę się w tym miejscu zatrzymać, aby kogoś (czegoś) nie pominąć. Polska kultura jest różnorodna i bogata w osiągnięcia. Także życie Polonii w Cleveland i okolicach jest interesujące, wielotorowe, a często nawet atrakcyjne. Wydaje się, że warto sobie o tym wszystkim przypominać i opowiadać. Może jeszcze nie dajmy za wygraną i spróbujmy. Na starość też trzeba dbać o zdrowie. Czasem nawet zmienić przyzwyczajenia albo i nabyć nowych. Zmienić się. Forum nie jest wyjątkiem. I też się musi zmienić. Czy nam się to podoba czy nie. Więc zróbmy co w naszej mocy, aby nam się podobało.

Będziemy czekać na Wasze propozycje. Do zobaczenia wkrótce.

For those of you who do not know Polish well enough to read texts like the above: We hope you can find a minute in your busy schedules to either refresh or start learning this beautiful language of your ancestors. We have friendly Polish teachers around, you could try one of the apps from the internet (on your phone or the computer), or perhaps you would be willing to spearhead a Polish conversation circle, either at the PACC or in your own living room. In the meantime, I'll give you a summary of the main points I tried to make.

Perhaps you have noticed as well, but we are all getting older. This is true both, for people and for institutions. People are suddenly no longer able to contribute to institutions, such as, for example Forum or PACC, and new blood is needed if the institutions are to continue. And the institutions themselves get old. Well, perhaps first they get "middle aged," then somewhat older, but eventually all of them succumb to the old age. And, again, if new blood, new ideas, new ways of doing things are not introduced, the institutions get stale, and oftentimes simply die or become irrelevant.

We think Forum has reached a point where something needs to be done to keep it alive and kicking. But we need all of you, dear readers, to help. By talking to us, writing to us, proposing new ideas, complaining, suggesting improvements. We believe there are enough younger members of Polonia in the Cleveland area to support continued existence of several Polish cultural institutions and organizations. Let's do it!

Perhaps you could start by filling out and mailing back to us the survey attached to the current issue. We would like to learn not only what you expect and appreciate, but to simplify our work at the same time. We realize that a single miraculous remedy most likely does not exist. But we will be very happy if we can collect a bunch of small ideas and simple solutions, so please do not hesitate and express them to us.

We invite you not only to come to the Center or to read Forum. See if you can participate in the many-faceted live of the local Polonia. Observe our websites, like our sites on Facebook, read our blogs,

come to concerts, attend movie screenings, learn Polish (sending kids to Polish schools is wonderful, but in this day and age adults have to keep learning as well). Let us show Cleveland that Poles are still relevant around here.

Pierogi, sausage and pączki are very important (delicious), but they are not the only attributes of Polishness. Literature, art, music, science, knowledge of history and geography, great athletes, craftsmen... I think I have to stop here so as not to miss someone (something). Polish culture is diverse and rich in achievements. The life of the Polish community in Cleveland and the surrounding area is also interesting, multi-faceted, and often even attractive. It seems that it is worth reminding ourselves and talking about all this. Maybe let's not give up yet and keep trying. In the old age, you also need to take care of your health. Sometimes one even needs to change old habits or acquire new ones. One has to change. Forum is no exception, and it has to change too. Whether we like it or not. Let's do what we can so that we can keep enjoying it.

(The last paragraph was actually translated by Google Translator with small adjustments by me. "Pączki" instead of "donuts," and such. It works remarkably well. I highly recommend it for English speakers who stumble upon a Polish text in Forum, or elsewhere, and have trouble understanding it. It's a powerful software, it's free, and it works.)

Looking forward to seeing you around and hearing your ideas.

Lech Foremski

Tęsknimy za tym, czego się wyrzekamy

Wybierz się w kolejną podróż z Lechem Foremskim! Tym razem autor „Wyspy w kałuży” i „Czasu szarej tęczy” zabierze Cię do... wnętrza duszy emigranta.

W jego frapujących i skłaniających do refleksji opowiadaniach zobaczysz obraz człowieka, który nieustannie powraca myślami do domu, który nie tylko jest oddalony o tysiące kilometrów, ale i bezpowrotnie przeminął.

Jak odnaleźć swoje miejsce na obczyźnie?

Jak przeżyć w świecie tak różnym od tego, co znane i kochane?

Czy wpasowanie się w nowe zasady oznacza konieczność wyrzeczenia się swojej tożsamości?

Odpowiedzi czekają na Ciebie w książce.

„Odnajdywanie ojczyzny” już w sprzedaży! w polskich księgarniach i w

The Polish Bookstore USA.

Anita Szmigiero



„Odnajdywanie ojczyzny” jest to zbiór trzydziestu frapujących i skłaniających do refleksji opowiadań, które pozwalają zajrzeć do wnętrza duszy emigranta. W pierwszej części autor kreśli nostalgiczny obraz białostockiej dzielnicy Bojary z czasów swojego dzieciństwa. Mimo że los dał mu nową ojczyznę za oceanem, on nieustannie powraca myślami do świata, który bezpowrotnie przeminął, pozostawiając po sobie jedynie fantomy wspomnień.

Druga część to zapis pierwszych lat emigracyjnej rzeczywistości, konfrontacji z nieznanym światem i nowymi zasadami, które wkrótce mają zastąpić te stare. Jak odnaleźć swoje miejsce na obczyźnie? Wyrzec się dotychczasowej tożsamości czy dać się zamknąć w „polskim getcie”? Wrażliwość i niezwykły dar obserwacji pozwalają autorowi uchwycić istotę życia w świecie, który nie daje nic za darmo, gdyż, jak to stwierdził Oscar Wilde: „Wszyscy cierpimy karę za to, czego się wyrzekamy”. Wydawnictwo Nowae Res

Jedno z trzydziestu opowiadań: Stepy akermalskie na Dzikim Zachodzie

Lech Foremski

Stan Waszyngton na zachodnim wybrzeżu Ameryki był naszym pierwszym miejscem zamieszkania. Zdawaliśmy sobie sprawę, że ludzie, którzy nas przyjmują, niewiele wiedzą o kraju naszego pochodzenia. Wprawdzie spotykaliśmy tam Czechów, Ukraińców, Polaków i Rosjan, ale przeważnie byli to ludzie mocno już zasymilowani i było ich niewiele. Niemniej jednak to oni pomagali stawiać trochę pewniej pierwsze kroki na obcej ziemi.

W niedługim czasie do miasta Spokane przybyło więcej nowej emigracji solidarnościowej, i stworzono nam możliwość nauki języka angielskiego. Zgromadzeni w jednym miejscu mieliśmy okazję poznać się i nawiązać z niektórymi bliższe kontakty. Oczywiście był to przekrój różnorodnych intelektów, jednoczącą nas wspólną cechą była przynależność do tego samego systemu wartości i języka. Spotykaliśmy się spontanicznie, często dzieląc się spostrzeżeniami i wymieniając pierwszymi odkryciami w nowej ojczyźnie.

Pewnego dnia znajomi przyprowadzili do naszego domu Keitha, dziewiętnastoletniego czarnego młodzieńca, prezentując go jako fenomen, geniusza władającego już kilkoma językami.

Sympatyczny młody człowiek przedstawił się nam w języku niemieckim, który dość dobrze opanowaliśmy w czasie pobytu w Austrii. Następnie poprowadził rozmowę w języku rosyjskim, którego byliśmy zmuszeni uczyć się przez wiele lat. Młody człowiek był intrygujący, zwłaszcza gdy mówił o europejskiej literaturze, wyróżniając głównie pisarzy rosyjskich. Pomimo trudności w posługiwaniu się rosyjskim, co nieco wspomagając się niemieckim, prowadziliśmy fascynującą dysputę o kulturach europejskich. Oczywiście nasi rodacy nie zainteresowani literaturą wkrótce nas pożegnali. Po ich wyjściu Keith zapytał, czy mógłby nas odwiedzać, by konwersować w języku polskim. Byłem zaskoczony tą prośbą, gdyż nigdy nikogo nie uczyłem, ale w jego pytaniu była także ostrożność i niepewność co do naszej akceptacji koloru jego skóry.

W pewnym momencie nasz gość powiedział:

– Wiesz, poznałem pewnych Polaków i poprosiłem, żeby pomogli mi w nauce języka polskiego. Wyrazili zgodę, ale po kilku spotkaniach wyczułem, że uczą mnie tylko wulgarnych zwrotów, bo kiedy je wypowiadałem, powstawała ogólna wesołość. Chciałem już zrezygnować z tego pomysłu, gdy jeden z nich zaproponował, że pozna mnie z kimś, kto będzie mi mógł pomóc w nauce języka polskiego. I przyprowadzili mnie do ciebie.

Uśmiechnąłem się przyjaźnie, lecz odpowiedziałem zakłopotany:

– Nigdy nie uczyłem, w tej dziedzinie nie mam żadnego doświadczenia, ale możemy spróbować. – Po chwili zapytałem: – Dlaczego chcesz się uczyć polskiego?

– Zafascynował mnie poeta Adam Mickiewicz – oświadczył zdecydowanym głosem. – Przeczytałem po rosyjsku jego wiersz *Stepy akermalskie* i tak mnie ujął, że wziąłem słownik polsko-rosyjski i wypowiadając słowa w zapisie fonetycznym, nauczyłem się tego wiersza na pamięć.

Słuchałem go zdumiony i wzruszony tym, że gdzieś na końcu świata młody człowiek mówi do mnie po rosyjsku o pięknie polskiej poezji.

– Czy możesz powiedzieć ten wiersz? – poprosiłem.

Przez moment się wahał, jakby chciał nabrać pewności siebie. Przymknął oczy i z jego ust popłynęły słowa sonetu, którego w szkole tak niechętnie się uczyłem. Teraz, będąc daleko od mego kraju, usłyszałem piękno ojczystej poezji deklamowanej przez amerykańskiego czarnoskórego chłopaka z lekkim rosyjskim akcentem.

*Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi;
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu.*

*Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu,
Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek
łodzi;*

*Tam z dala błyszczy oblok? tam jutrzienka wschodzi?
To błyszczy Dniestr, to weszła lampa Akermanu.*

*Stójmy! – jak cicho! – słyszę ciągnące żurawie,
Których by nie dościgły żrenice sokola;
Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie,*

*Kędy wąż śliską pierśią dotyka się ziola.
W takiej ciszy – tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. – Jedźmy, nikt nie wola!*

Zapadła długa cisza. Trudno nam było otrząsnąć się z szoku po tym, cośmy przed chwilą usłyszeli i przeżyli.

Keith przyglądał się nam nieco zdziwiony i niepewnym głosem zapytał:

– Czy powiedziałem wszystko poprawnie?

W odpowiedzi kiwnąłem tylko głową, gdyż wzruszenie zacisnęło mi gardło.

Od tego momentu aż do dziś Keith jest naszym przyjacielem i członkiem rodziny. Oczywiście nauczył się języka polskiego, a nawet zdarzało się, że potrafił pokazać mi błąd ortograficzny w prowadzonej przez nas korespondencji. To dzięki jego wpływowi nasze dzieci bez oporów uczyły się rodzinnego języka. Nie dlatego że patriotyzm, ale dlatego, że jego piękno może nieść wiele wzruszeń i wartości.

Keith został profesorem literatury słowiańskiej na uniwersytecie w Teksasie, w sumie opanował osiem języków. Natomiast edukację polonistyczną dopełnił na Uniwersytecie Jagiellońskim dzięki Fundacji Kościuszkowskiej.

OGRÓD

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Gdy wiosna zaświta,
jest w ogrodzie raz ciemniej, raz jaśniej.
Wciąż coś zakwita, przekwita.
Wczoraj kwitło moje serce. Dziś jaśmin.

PRZYJŚCIE WIOSNY

Jan Brzechwa

Naplotkowała sosna,
że już się zbliża wiosna.

Kret skrzywił się ponuro:
„Przyjedzie pewnie furą”.

Jeż się najeżył srodze:
„Raczej na hulajnodze”.

Wąż syknął: „Ja nie wierzę.
Przyjedzie na rowerze”.

Kos gwizdnął: „Wiem coś o tym.
Przyleci samolotem”.

„Skąd znowu - rzekła sroka -
Ja jej nie spuszcza z oka
I w zeszłym roku, w maju,
Widziałam ją w tramwaju”.

„Nieprawda! Wiosna zwykle
Przyjeżdża motocyklem!”

„A ja wam to dowiodę,
Że właśnie samochodem”.

„Nieprawda, bo w karecie!”
„W karecie? Cóż pan plecie?
Oświadczyć mogę krótko,
Przypłyńcie własną łódką”.

A wiosna przyszła pieszo -
Już kwiaty z nią się śpieszą,
Już trawy przed nią rosną
I szumią: „Witaj wiosno!”.

Help Wanted!!!

We are looking for computer geeks, web designers, whatever you call yourselves, to help with maintaining the Forum web page. Our needs are simple – we just want to look decent. No, it's not a steady, or well-paid job, but it should be relatively easy, simple and fun for someone with relevant experience. If you are creative and tech savvy, we would like to talk to you. Please email: chris.hariasz@gmail.com

Potrzebna pomoc!!!

Poszukujemy maniaków komputerowych, projektantów stron internetowych, jakkolwiek siebie nazywacie, do pomocy w utrzymaniu strony Forum. Nasze potrzeby są proste – chcemy po prostu wyglądać przyzwoicie. Nie, nie jest to praca stała i dobrze płatna, ale powinna być stosunkowo łatwa, prosta i przyjemna dla osoby z odpowiednim doświadczeniem. Jeśli jesteś kreatywny i znasz się na technologii, chętnie z Tobą porozmawiamy. Proszę o e-mail: chris.hariasz@gmail.com

**A na naszym podwórku...**

Wiosna już nas powitała, zaraz lato w Ohio w pełnym rozkwicie. Dużo będzie się działo w Centrum i okolicy. Najpierw zapraszamy na znaną i lubianą imprezkę Reverse Raffle już w czerwcu. Zaraz później, jak co roku tradycyjny piknik w ogrodzie przy Centrum, a „tuż za rogiem” nowe, polonijne wydarzenie, które Centrum współorganizuje. Oto **młoda Polonia zaprasza na Polski Festiwal w Brodview Hts.** Zapowiada się niesłychanie ciekawie, super zabawa, wiele atrakcji dla młodych ludzi, ze szczególnym naciskiem na rodziny z dziećmi. Oto wszystkie polonijne dzieci będą miały okazję spotkać się, poznać, polubić, pobawić, wychasać... Na trawie, pod gołym niebem, z piłką i bez. Oczywiście nie zabraknie super muzyki, DJ Rafała Hryniewicza i świetnego polskiego jedzenia, polskiego piwa i kielbasy z ogniska. Polski Festiwal będzie jednocześnie pożegnaniem lata.

Please help us to improve the system of producing, editing, and distributing FORUM by answering the questions below (please check appropriate boxes or fill in your answers), and returning this survey in the enclosed envelope to us. Your answers will be completely anonymous. Thank you very much!

1. Were you born in Poland? Yes. No

And if so, how old were you when you came to America?

2. What language do you speak at home?

- Polish
- English
- Other

3. How do you get access to Forum?

- I'm a member of PACC and receive it by mail
- I pick it up at a Polish store or other locations
- I get it from friends/family
- I read it online

4. Are you interested in continuing to read/receive Forum? Yes. No

And if so, what is your preferred format?

- Paper copy/mailed to your home address
- Digital copy sent to your email address
- Website, Blog, or Facebook publication

5. What subjects would you like the most to read about? (Please select 3)

- Upcoming events at the PACC
- Stories of past events at PACC
- Articles about Polish history
- Articles about Polish culture
- Articles about Polish customs and food
- Articles about Polish Cleveland
- Literature and poetry
- Other (please state):.....

6. What language should the articles in Forum be written in?

- Polish
- Polish (with short summaries in English)
- English
- English (with short summaries in Polish)
- Both, Polish and English (all articles translated)
- A mix, equal/no preference

7. What are the best days and times to hold events at the PACC? (Please check 2, ranked)

- Weekdays, between 4PM and 8PM
- Weekdays, between 7PM and 10PM
- Saturdays, afternoons
- Saturdays, evenings
- Sundays, afternoons

(Fill in your own preference)

8. Do you use social media?

- Facebook
- Instagram
- X (Twitter)
- LinkedIn
- Other. Please list:

9. How much time (not related to work) do you spend daily on various computer activities?

- Less than 30 minutes
- Up to one hour
- Between 1 and 2 hours
- More than 2 hours

10. What computer activities you enjoy the most?

- Communicating with friends/family (email, WhatsApp, etc.)
- Social media (Facebook, Instagram, X, etc.)
- Web surfing
- Reading articles, books, etc.
- Working on my own projects
- Other (Do you care to tell us?):

11. How old are you?

Thank you very much for helping out!

(Please tear this page off, fold and mail in the self-addressed envelope provided)

Social and Cultural Events at the Center & Slavic Village

Sun, June 2, 11.30-2.00 PM	PACC Coffee and Pastry
Sat, June 8, 12-2 PM	Slow Roll - Slavic Village
Sat. June 22, 3.30PM	Reverse Raffle
Sun, July 7, 11.30-2.00 PM	PACC Coffee and Pastry
Sat. July 20	Polish Picnic at the Center
Sun, August 4, 11.30-2.00 PM	PACC Coffee and Pastry
Sat. August 17, 4PM	25th Anniversary of PACC
Sun, Sept. 1, 11.30-2.00 PM	PACC Coffee and Pastry
Sut. Sept. 7	Polish Festival in Brodview Hts.
Sat. Sept. 21	Dozynki at the Center

Drodzy Członkowie, Przyjaciele i Sympatycy Centrum;

Oto zbliża się 25 rocznica powstania Polsko - Amerykańskiego Centrum Kultury. Jest to czas refleksyjny, zamyślamy się nad tym, co nam się udało osiągnąć, co mogło pójść lepiej...

Z wielkim sentymentem i łzą w oku wspominamy osoby, których już nie ma wśród nas, a które pozostają duchowo, jakby w Centrum wciąż obecne, a może to dlatego, że Duch Papieża Polaka też nad nami czuwa?...

Wspominamy huczne Sylwestry, odwiedziny Prezydentów RP, występy polskich artystów, działanie zespołu Agnesis, albo kawiarni na dole, która była miejscem pogawędek i dyskusji. Otwarcie Muzeum Polskiego; ale przede wszystkim ogrom pracy i satysfakcję z tworzenia wspólnego dzieła przez tyle lat!

Planujemy wydać okolicznościowy biuletyn, aby z należnym szacunkiem upamiętnić tych, którzy zakładali Centrum. Zatem bardzo prosimy o współpracę - jeśli ktoś ma zdjęcia z czasów minionych, z czasów powstawania Centrum, albo może podzielić się historią wartą wspomnienia, historią której nie znamy a powinniśmy, prosimy uczynić to przesyłając informacje do końca czerwca na adres emailowy: paccleveland@gmail.com, albo w kopercie, starym sposobem na adres Centrum: 6501 Lansing Ave, Cleveland, OH 44105

Dziękujemy,

Darek Wojno, Executive Director PACC



Polish-American Cultural Center
6501 Lansing Avenue
Cleveland, OH 44105



NONPROFIT ORG.
U.S. Postage Paid
Cleveland, OH
Permit No. 165



POLISH-AMERICAN
John Paul II
CULTURAL CENTER

COFFEE & PASTRY

Every First Sunday of the Month 11:30 - 2pm
Come relax and enjoy coffee/tea & pastries with
your friends at the Polish-American Cultural Center.
6501 LANSING AVENUE
CLEVELAND, OHIO

F O R U M CLEVELAND, OH 44105 • 6501 LANSING AVENUE - Phone/fax 216 - 883 - 2828

www.naforumcle.com, E-mail: forumpacc@yahoo.com, Publisher: Polish-American Cultural Center. **Agata Wojno** - Editor in Chief (216-832-7638), **Stanislaw Kwiatkowski** - Editor in Chief Emeritus, **Fr. Jerzy Kusy** Associate Editor, **Darek Wojno** - Managing Editor, **Editorial Contributors:** Eugeniusz Bak, Andrew Bajda, Julian Boryczewski, Lech Foremski, Alexandra Hart, Joseph Hart, Mariusz Oleksy, Maria Sladewski, Andrzej Stepień, Elzbieta Ulanowski, Zofia Wisniewski